

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi szlachy. Prenumerata Gazety z Dodatkiem Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 sr. 28 kr., na pocztamcie lwowskim 4 sr. 32 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 sr. 36 kr., mon. honw. Prenumerata półroczna wynosi 4 wa razy tyle co kwartalna.

G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukłem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. honw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na wyciążony druk obrachowane miejsce zajmie. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota

N^{ro} 32.

15. marca 1845.

Gdy z dniem ostatnim bieżącego miesiąca kończy się pierwszy kwartał prenumeraty na Gazetę Lwowską, Redakcyja uprasza pp. prenumeratorem na prowincyi, aby dla uniknienia zwłoki w odbieraniu téjże Gazety, zawczasu złożyli prenumeratę na drugi kwartał w najbliższych c. k. Pocztamtach lub w c. k. głównym Pocztamcie lwowskim, — a to według warunków powyżej obok tytułu Gazety umieszczonych.

Przegląd artykułów.

Wiadomości zagraniczne: Zjednoczone Stany Ameryki Północnej: Izba reprezentantów przyjęła bil względem rozciągnięcia władzy nad okręgiem Oregonu.

Anglija: Czynności parlamentu. — Stosunki dzierżawców w Irlandyi. — Wniosek O'Connellowa w sprawie duchowieństwa.

Francyja: Czynności izb. — Wdanie się rzymskiego dworu w sprawę księży Jezuitów w Szwajcaryi.

Szwajcaryja: Oświadczenie się poselstw kantonów w kwestyi o księżach Jezuitach.

Państwo Papięzkie: Nadzwyczajne zimno. *Nowiny.*

W jaki sposób szkółki wiejskie w Galicyi, mogłyby celu swego poniekąd dopiąć.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Jęczmień kawalerski.

Dodatek nadzwyczajny: Doniesienia księgarskie.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

Stany Zjednoczone Ameryki północnej.

Z Nowego Jorku dnia 8. lutego. Bil względem rozciągnięcia władzy Stanów Zjednoczonych na okręg Oregonu został d. 3. lutego w izbie reprezentantów 140 głosami przeciw 54 przyjętym. Jednakże przed powzięciem téj stanowczej uchwały, okazano pierwój w kilku zaproponowanych i przyję-

tych poprawkach nieprzyjacielski przeciw Anglii sposób myślenia. W okręgu Oregonu nie ma być wolno trzymać niewolników. Ponieważ zaprowadzenie terytorjalnego rządu w okręgu Oregonu sprzeciwia się istnającej między Angliją a Stanami Zjednoczonymi konwencyi z dnia 20. października 1818, a w téj konwencyi zastrzeżono, że każdej z kontrahujących stron po upływie 20. października 1828 ma być wolne dwunastomiesięczne wypowiedzenie umówionych stypulacyj, — a toż samo prawo wypowiedzenia zawarte jest także w konwencyi z dnia 6. sierpnia 1726 — przeto wszystko jeszcze przez jeden rok *in statu quo* pozostanie. Uprasza się prezydenta aby to wypowiedzenie w Londynie ogłosić kazał.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 26. lutego. Przez usiłowanie radykalnego stronnictwa, które bez względu na właściwe sprawy prawodawczego ciała chce oświadczyć swe zdanie, i przez osobistą namiętliwość Tomasza Duncombe, tudzież niektórych innych członków jego partyi, zostały debaty w parlamencie przeciw Sir James Graham odwołane, czyli raczej na nieoznaczony czas odłożone. Cały zamiar debaty o rozpczętowywaniu listów pana Duncombe, zmierzal do tego, aby Sir James Graham a m a do wystąpienia z gabinetu przymusić. Wszelako usiłowania jego spełzły jak wiadomo, na niczém. Zresztą wyjawszy cło

od cukru został cały ministeryjalny budżet w całym kraju pomyślnie przyjętym.

— dnia 27. lutego. Na wczorajszym posiedzeniu izby niższej zamieniła się takowa w wydział obradujący nad sposobami, w którym lord John Russell przedłożył i uzasadnił w obszerniej mowie następującą mocyję: »że izba jest tego zdania, iż propozycja rządu pod względem cła od cukru, którą zamierzono utrzymać różnicę między cukrem zagranicznym, a z wolnej pracy pochodzącym cukrem roboty niewolników, jest równie złudna jak i do wykonania niepodobna, że takowa nie nastrojącąc przyzwoitej korzyści dla konsumentów, zmierza do zmniejszenia dochodów i okazuje wielkie niepodobieństwo, aby po upływie trzech lat dochodowy i majątkowy podatek zniżono.« Po żywej debacie, w której kanclerz izby skarbowej, Sir Robert Peel i Sir James Graham głos zabierali, a wiecehrabia Palmerston znowu przy tej sposobności ze zwyczajnem zamiłowaniem nadmieniał o kwestyi niewolników, została mocyja lorda Russell 142 głosami przeciw 236 odrzuconą.

Komisya mianowana do rozpoznania stosunków dzierżawców w Irlandyi, o której powszechnych uwagach jużesny nadmieniali, rozwodzi się w swém sprawozdaniu bardzo obszernie nad przedmiotem rozpoznania, i częścią przez samo przedstawienie, częścią przez niedogodności wymagające zaradzenia, stawi dokładny dowód na poparcie zdania tych, którzy w popieranej niedostatecznymi ustawami tyranii właścicieli dóbr w Irlandyi, upatrują najgłówniejszą przyczynę niewymownie nędznego stanu niższych klas ludu w pomienionym kraju. Po skreśleniu swego postępowania przedstawia komisya szkicę dziejów własności gruntowej w Irlandyi, poczem rozwodzi się nad zachodzącym teraz stosunkiem między właścicielami dóbr a dzierżawcami. Pierwszy główny punkt, o którym nadmieniam, jest brak ustawy, która by obowiązywała właściciela gruntu, by dzierżawcę za późniejsze ulepszenia, które ten ostatni przedsięwziął, wynagrodził. Komisya proponuje, aby takową powinność wynagrodzenia prawnie zaprowadzono. Drugi punkt dotyczy sposobu, w jaki właścicielowi gruntu dozwolono przynaglać dzierżawcę do zapłacenia przypadłego czynszu dzierżawy przez exekucyję z zagrożeniem niezwłocznego wydalenia z włości; przez to postępowanie bywa corocznie kilka set ubogich dzierżawców wraz z familijami z włości wydalonych, a tém samém

obudza się przeciw właścicielom dóbr niezmiernie rozjątrzenie. Komisya proponuje, aby na przyszłość nie wolno było używać exekucyi, bez pisemnego przez właściciela gruntu lub przez jego zarządcę podania w każdym pojedynczym przypadku; również i koszta exekucyi powinny być prawnie, podobnie jak w Anglii ustanowione. Dla ułatwienia kontraktów dzierżawczych przy małych dzierżawach na czas dłuższy, zaleca komisya, aby znacznie zmniejszono podatek stęplowy dla takich kontraktów, w których stypulowany roczny czynsz dzierżawy 50 funtów szt. nie przewyższa, a kontrakt nie mniej jak na 14 i nie więcej jak na 31 lat jest zawartym. Również ma być ułatwionem i przyspieszonym ile możności sprzedawanie takich gruntów, które wysokimi hipotekami są obciążone, aby przeto zgubnemu przebiegowi faktorów i agentów zapobieżono. Dla podźwignienia w ogóle stanu wiejskiego ludu, zaleca komisya, zaprowadzić szkóły wiejskiego gospodarstwa, przprzedzić nazbyt zgęszczoną ludność rozsądnem ułatwianiem wynoszenia się z kraju, zaliczać zgóry na uprawę odłogiem leżących łąnów z publicznego skarbu pieniądze, wyznaczyć fundusz skarbowy na wystawienie publicznych budowli, uakonieć zaprowadzić w sporach sumaryczne prawne postępowanie, które przez podział gruntów na małe cząstki, powstały. Po tych i tym podobnych propozycyjach kończy pomieniona komisya sprawozdanie znanemi uwagami.

Na zwyczajnem tygodniowem posiedzeniu towarzystwa repealistów w Dublinie d. 24. lutego zaproponował Daniel O'Connell, aby wygotowano i do rządu podano petycyja o zniesienie wszystkich klauzul aktu emancypacyi (z dnia 13. kwietnia 1829), które Jezuitów tudzież innych zakonów się dotyczą. W 28mym oddziale tegoż aktu wyrzeczono: przyzwoitą jest rzeczą, aby się starano o stopniowe zmniejszenie i ostateczne zniesienie (*gradual suppression and final extinction*) zakonów; wszyscy w Królestwie Irlandyi w czasie aktu emancypacyi żyjący zakonnicy byli obowiązani podawać się do konskrypcyi; nie wolno było przyjmować nowicyuszów; zakony miały wymrzeć. Przeciw tym klauzulom wymierzony jest wniosek O'Connella, który zewsząd i z wielkimi, Jezuitom oddawanemi pochwałami wspierany, jednogłośnie przyjętym został. — Potem mówił O'Connell o sprawozdaniu komisyi, która się zajmowała rozpoznaniem stosunków właścicieli dóbr do ich dzierżawców. Wszelka nadzieja, którą miał, że z tego rozpoznania wynikną pomyślnie dla Irlandyi rezultaty,

zniknęła całkiem, gdy lord Devons i jego koledy sprawozdanie swe ogłosili,

Francyja.

Dnia 28. lutego przybył do Paryża kardynał de Bonald, arcybiskup Lugduński; miał on już kilka konferencyj z ministrem wyznań religijnych, panem Martin i z arcybiskupem paryzkim.

Pan Rossi, par Francyi, odjechał z misyja rządu do Zurychu.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 1. marca skończono obrady nad ustawą o radzie stanu, poczem ją 197 głosami przeciw 170 przyjęto. Minister spraw wewnętrznych przedłożył jeszcze kilka wniosków do ustawy, a między temi jedną ustawę o policyi, a drugą, którą z powodu mroźnej tegorocznej zimy ma być dla instytutów dobroczynności utworzony kredyt 100,000 franków.

Jestto wiadomość zupełnie uzasadniona, że rząd francuzki zamierzył był z początku postawić korpus obserwacyjny na szwajcarskiej granicy. Ale na zgromadzeniu rady ministrów, która układała instrukcje dla hrabiego Pontois postanowiono zczekać na odpowiedź znajdującego się obecnie w Zurychu ambasadora względem zamiarów rządzącego kantonu. Jednakże minister wojny wydał już rozkaz komendantom wojskowych dywizyj departamentów Doubs i Rodanu, aby na wszelki wypadek na pogotowiu się mieli.

Journal des Debats pisze: Dzieńniki szwajcarskie donoszą, że wskutek wdania się rzymskiego dworu, Towarzystwo Jezusa cofnęło zawartą z rządem Lucerny ugodę, i że Jezuiti zrzekają się przyjęcia wezwania do pomienionego kantonu. Mamy powód wierzyć, że ta wiadomość jest uzasadnioną; ale nie sądzimy, że przeto w takimże samym duchu radykalności przedsięwzemy krok pojednawczy. Osoby, które Szwajcaryją chcą zrewoltować, posuną zapewne aż do ostateczności i zażądają, aby także Szwyc, Frejburg i Walis wydalili Jezuitów. Ale jeżeli osoby, które system związi u chcą zniszczyć, nie wstrzymają się przed widokiem domowej wojny, tedy może innym względem ustąpić będą musiały.

Szwajcaryja.

Następujący jest rezultat głosowania, które się na czwartém posiedzeniu nadzwyczajnego Sejmu dnia 28. lutego nad kwestyją o Jezuitach odbyło. Poseł kantonu Tessin oświadczył, że tesyński lud ma stanowczą

odrazę przeciw téj strasznej broni i niedorzecznej (*absurde*) moralności, której Jezuiti używają. Dopokąd Jezuiti spokojnie się w swych pensyonatach w kantonach Szwyc, Frejburg i Walis zachowywali, nie widział Sejm żadnej przyczyny zabraniać im tamtejszego politytu, ale teraz, gdy teologiczne naukowe zakłady katolickiego rządzącego kantonu oddane są pod wpływ Jezuitów, powinnością jest rządzącego kantonu, aby przywołaniu ich przeszkodził. Jezuiti są nieprzyjaciołmi wolnomyślnego dziełnikarstwa, wrogami wszelkich liberalnych instytucyj, i tak w monarchiach jak i w rzeczypospolitej dla kraju niebezpieczni. Odwołują się do nieznaczącej liczby przywołanych Jezuitów, ale ta liczba wraz ze swoim stronnictwem w 50 i 100 latach wzrośnie na tysiące. Jezuiti nie zapominają i nieprzebaczają nic. Doświadczenie minionych wieków jest zwierciadłem przyszłości. Dlatego głosuje on za wydaleniem. — Poseł kantonu Wadt usprawiedliwia rewolucyją swego kantonu równie jak i wzburzenie ludu, i uzyskaną większość na korzyść przywołania Jezuitów nazywa podstępem. Sejm ma prawo do mieszanja się w sprawę Jezuitów, gdyż federalne zwierzchnictwo ma wyższość nad kantonalnym, które się poddać powinno. Sejm obowiązany jest wypełnić wolę ludu; gdyż egzystencyja zakonu księży Jezuitów naraża na niebezpieczeństwo egzystencyją ojczyzny, wystawia na sztych wewnętrzne bezpieczeństwo, i jest przyczyną wielu wypadków w najnowszych czasach. Choćby jeszcze raz wezwano Lucernę, aby sama zrzekła się przywołania Jezuitów, wszystko to nie pomoże; dlatego kanton Wadt głosuje za użyciem przemocy tam, gdzie na dobrej woli zbywa. — Poseł kantonu Walis mówi: Obwiniają Jezuitów o rozszerzanie obskurantyzmu, atoli mówiący poseł utrzymuje przeciwnie, i bynajmniej nie poczytuje sobie za zakale, że sam jest uczniem Jezuitów. Zakon księży Jezuitów powinien być tak tolerowanym jak każdy inny instytut, owoż nadaremnie odwołują się do nadużyć, których terażniejszym Jezuitom przypisywać nie można. Zarzucają im, że oni nie przypuszczają duchowej broni, podczas gdy miejscowy dziełnik właśnie używał téjże broni przeciw obłątanym, ale przez własną niedołężność uległ. Kanton Walis bierze na siebie odpowiedzialność za skutki, jakże ta walka za sobą pociągnie, i pokłada przytém ufność w swe święte prawo, w swoje moralną siłę, w Boga swoich ojców, i w téj wierze albo zwycięży, albo z chlubą ulegnie.

Państwo Papięskie.

Diario di Roma z dnia 25. lutego pisze: Odmiiany w temperaturze powietrza są we Włoszech niemniej nadzwyczajne jak za granicą. Pomimo z innych względów łagodnej temperatury naszych okolic, cieplomierz Reaumura dnia 8. b. m. spadł tu na $-5^{\circ}6'$, dnia 15. na $-5^{\circ}4'$ a dnia 21. b. m. nawet na $-6^{\circ}6'$; co w rocznikach naszej temperatury zasługuje jak coś nadzwyczajnego być wymienionem.

Również i z Neapolu donoszą, że termometr tamże w tym miesiącu stał często niżej zera.

NOWINY.

Galicyskie Towarzystwo muzyczne siódmy już rok swojego bytu liczące, odbyło pierwsze w tym roku ćwiczenie w dniu 7. b. m., i złożyło przytém przekonywający dowód ciągłych postępów i dobrego gustu w wyborze przedmiotów koncertowych. Tym razem odegrano dzieje muzyki w *symfonii* ułożonej przez L. Sphorę, w czterech peryjodach, t. j. od peryjody Bach-Händla z roku 1720, aż do naszych czasów: a tak przeciąg więcej niż jednego studcia przebrzmiał w uszach naszych, ze wszystkimi odmiianami, jakie przechodziła sztuka muzyczna; od pierwszych niemowlęcych głosów przez wszystkie tony szkolne i pobożne, aż do dzisiejszej harmonii, tak różnaitej i obszernej, jak głos męża w sile wieku, wszystkimi uczuciami wesela i żaloby, myślami i walkami doświadczenia wyrobiony. Dla uważnego słuchacza, co to lubi słuchać uchem i myślą, było to prawdziwe użycie, choć pierwszy osobliwie oddział, mógł znudzić niejednego powierzchownego amatora. Nam podobała się najbardziej część wokalna tego koncertu, tak z pięknego układu jakotóż i z wykonania; mianowicie *Kwartet* Haydena w drugiej peryjodzie, a w trzeciej *Adelajda*, piosnka Mathisona z muzyką Beethowena, któryto mistrz dla swojego czasu niezrozumiały, olbrzymiami utworami wiek swój prześcignął: cudowne połączenie poezji słów i poezji tonów, oddał wzorowo głosem swoim pan Ruff, a towarzyszeniem na fortepianie pan Kessler.

O tak nazwanej *Zabawce dramatycznej* w trzech oddziałach, pod nazwą *Jedrus z Jedrychowa*, przedstawionej dnia 12. b. m., nie wspominalibyśmy nawet, gdyby nie występowały w niej nasze nowe artystki panny Ceneckie, których postępy śledzimy z samolubną ciekawością. Role obudwu paucien Ce-

neckich były zbyt małe, powszednie i blade odcieniowane, aby się w nich mógł pojawić jaki zarys charakterystyczny ich talentu. Zprzyjemnością jednakże uważaliśmy uzdolnienie panny Teofili Ceneckiej tak rozmaite, iż nawet w tej roli, Damy salonowej, mówiącej lekkim językiem towarzyskim, roli niejakością swoją właśnie częstokroć trudniejszej od roli dobitnie odznaczonej, umiała stosownie do niej zachować ruchy, głos i mimikę twarzy. Dobre wychowanie i polor towarzyski wystarczają do takich ról, gdy przeciwnie role wyższe, które pierwój trzeba w sobie wyczuć i wyrozumować, wymagają koniecznie albo wyższego talentu, który zgaduje, albo długiej pracy, która naucza: — o prawdzie tego przekonała nas panna Maryja Cenecka, która w grze swojej tego wieczora była niewymuszona, i pominawszy kilka małych uchybień w chodzie i ruchach głowy, tak naturalna, iż mimowolnie nasunęła nam się myśl, iż do jej usposobienia najstosowniejsze podobno będą role salonowe, role lekkich uczuć i lekkich rozmów. Ma potem kształtną budowę ciała, a w ruchach zgrabność salonową, która za pomocą trochę rutyny, przejść może łatwo w zgrabność na scenie. — Wszystkie innej główniejsze role były dobrze obsadzone, a szczerą wesołością widzów, do której sama sztuka nie wiele się przyczynić mogła, najlepszym tego była dowodem. Pan Nowakowski był Francuzem do złudzenia, ruchem i mową. — O wyborniej grze tego-wieczornej pana Dawisona mówiąc, musimy się koniecznie powtarzać, że w rolach dla siebie stosownych, w rolach żywych, roztrzepanych, odznaczonych tą komicznością powierzchowną, która więcej jest w ruchu, w przycisku słowa, niżeli w słowie samém i w myśli autora, że w takim razie pan Dawison jest prawdziwym artystą.

Pan Ferd. A. Rotter od niedawna do naszej stolicy przybyły, udziela nauki kaligrafii w sposób (jak się wyraża) *amerykański*. Nie wspominaliśmy dotąd nic o tém, chcąc wprzód o zaletach tej metody ze skutku się przekonać. Jakoż widzimy teraz w księgarni p. Milikowskiego i w pomieszkaniu pana Rotter mnogie próby pisma jego uczniów, od początkowych bazgraniu aż do równego i pięknego pisma, a nagła ta przemiana odbywa się w 15 do 25 godzinach nauki. Metoda pana Rotter różni się tém od innych, iż nietylko zupełnie przemienia zwyczajny sposób trzymania pióra, ale nawet nadaje inne położenie ciału, zwracając ciężar jego z ręki piszącej na rękę przytrzymującą papier, przez co ręka pisząca na-

biera więcej lekkości i zwrotności. Na bardziej nałogowe i mniej zgrabne ręce, ma pan Roter także rodzaj maszyneryi, kierującej niemi. Nadewszystko zaś dobra jest jego metoda początkowej nauki pisania, rozdzielona na cztery łatwe i stosowne poruszenia ręki. Pan Roter zamysła u nas tylko do końca kwietnia zabawić,

Galicyjskie Towarzystwo muzyczne w połączeniu z miłośnikami muzyki wykona pod dyrekcją dra. Piątkowskiego w Wielką Sobotę d. 22. b. m. w kościele O. O. Dominikanów o godzinie 4tej po południu, oratorium: *Zmartwychwstanie Chrystusa*. Wielkie to dzieło muzyczne ułożone jest według Klopstoka, przez Zygmunta Neukomma.

W jaki sposób szkółki wiejskie w Galicyi, mogłyby celu swego poniekąd dopiąć?

(Nadestane.)

Man faßelt immer von der Elementarbildung des gesammten deutschen Volks: aber was hilft es, dass der Bürger ein wenig lesen und schreiben kann,.....—

Wspierać bliźniego w potrzebie, ludzkości jest obowiązkiem, którego dopełniając, prócz nagrody w słodkiej świadomości pięknego czynu, własne poniekąd zabezpieczamy mienie. Chwilowe to zaopatrzenie podłej połowy człowieka, licha łatanina wątlęj pokrywy, którą lada chwila wiatr rozmiecie, tyle nas uszczęśliwia, tyle sprawia słodczy, tyle przynosi korzyści! — o ileż wspanialszą, szlachetniejszą jest powinność wesprzeć ducha, wyrwać z kału ciemnoty i upodlenia, wlać weń uczucie godności, położyć kamień węgielny szczęścia człowieka!

W ukształceniu ludu wiejskiego, który w polacie czoła dla naszych dostatków, wygod, częstokroć i zbytów pracuje, wyprzedziły nas inne narody, niech więc usilność chęci nagrodzi to opóźnienie, niech zakłady nasze obcóm wsparte doświadczeniem, a przeto czystsze i pewniejsze, wcześniejsze oraz i piękniejsze wydają owoce.

Główna przeszkoda działalności szkółek, których celem pierwszym, poprzedzającym nawet nauki elementarne, jest uobyczajenie ludu, wypływa ze złego przykładu, jaki dzieci widzą w domu, z nieprzyzwoitych rozmów domowych, których przedmiotem zwyczajnym są strachy, upiory, walki karczemnych bohaterów, lub i co gorszego jeszcze; gdy zaś przeszkoda ta niszczy, a przynajmniej w daleką przyszłość usuwa pożądaných skutków nadzieje, owszem

udaremnia korzyści, jakieby z udzielanych w szkółce nauk dla włościanina wyniknąć mogły, wypadaloby zatem w miejscu, gdzie się szkółka zakłada, jeneracyje mającej się w niej kształcić, odłączyć zupełnie od reszty włościan, zostawionych swojemu losowi.

Wniosek ten na pozór bardzo loiczny, lecz niestety praktyczne *absurdum*, uczy jednak, iż, gdy niepodobna usunąć obcowania wychowawców szkolnych z resztą gminy, należy się takowe ile możliwości uszlachetnić, podając włościanom (jako nie przez złość, lecz jedynie przez niewiadomość zupełną lepszych obyczajów i rozrywek niebezpiecznymi się stając) łatwe i przyjemne umysłowe zatrudnienia, a przeto moralną zabawkę.

Zastosować tę zasadę najłatwiej, gdy pan lub ksiądz na niedzielę i święta zaprosi gospodarzy i dorosłą młodzież do szkółki, gdzie im przez nauczyciela wiejskiego lub kogobądź umiającego czytać, piękne powieści biblijne lub też inne przyjemne historyjki niemniej rady i sekreta gospodarskie przez godzinę lub i nieco dłużej odczytywane będą.

Takowe postępowanie oprócz dopięcia głównego swego celu, uzmysłowi w oczach włościanina korzyści, jakie dziatwa jego z odwiedzania szkółki na przyszłość mieć będzie, wzbudzi w nim szacunek i chęć wspierania według sił tej podstawy swego szczęścia i swobody; dobroczynne te zakłady zleję z życiem, a onych założycieli uświęci w sercach naszego poczciwego, tylko zaniedbanego ludu.

Może powstaną duchy sprzeczności: albożto chłop pójdzie do szkółki, gdzie częstokroć dziecka posłać nie chce; alboż tam z uwagą słuchać będzie? Będzież on co z tego pamiętał, lub czy o tém mówić w domu zechce?... Pójdzie, chociażby pierwszy raz tylko przez uszanowanie pańskiego rozkazu, drugi raz przez ciekawość wrodzoną, dalej już dla zabawy, zwyczaju i własnej korzyści; będzie słuchał z uwagą, bo wieśniak nasz lubi namiętnie powieść i słucha jej z zapałem; spamięta wszystko, bo ma pamięć powszechnie dobrą, pamięta niezliczone mnóstwo bajek tak trudnych, bowiem częstokroć bez związku i myśli; — opowiadałby je dłużej jak Szeherazada bez zająknięcia i namysłu; będzie opowiadał słyszane powiastki w domu, będzie rozprawiał przed sąsiadem, przed żoną, będzie tłumaczył dźwięki, bo to nowe, to piękne, lepsze jak co się dotąd o jego uszy obijało.

Nie dla poparcia mego zdania, którego każdy właściciel szkółki najłatwiej doświadczyć może, lecz jedynie dla okazania niewinnej

prostoty i powolności ludu naszego, przytoczę następujący przykład z życia:

W N..... majątności pana H. Ł....., był sługa dworski imieniem Józef, umiejący czytać po polsku; tego tedy Józefa włóścianie w niedzielę i dnie świąteczne często wzywali do siebie, i uraczyli jak mogli, prosząc, ażeby im czytywał o stworzeniu świata. Wiedząc o tém zacny właściciel, gdy wkrótce szkółkę dla dzieci założył, zaraz po otworzeniu onęj, w pierwszą niedzielę po południu rozkazał zaprosić każdego gospodarza z rodziną, któryby tylko sobie życzył przyjść do szkółki, oznajmując, iż tam biblija i inne piękne nauki odczytywać się będą. Wnet zgromadziła się acz nie wielka liczba włóścian różnego wieku i różnej płci, i słuchali z zachwyceniem czytania, które przeszło dwie godzin trwało.

Na drugą niedzielę dziedzic ponowił zaprosiny, i czytano znów w szkółce, z tą jednak różnicą, iż grono słuchaczy w trójnasób się powiększyło; na trzecią, już na głos dzwonka szkolnego zeszli się mężowie, niewiasty, parobcy, dziewczki i pacholęta, a szkółka jakkolwiek obszerna, ledwie nie przyciasną się wydała.

Odtąd co niedzieli po południu gromada N..... schodzi się do szkółki, poważni gospodarze i sędziwe matrony zasiadają ławy w dzień powszedni dla dzieciak przeznaczone, młodzież i dziatwa stają w koło, słuchając pilnie i z prawdziwem upodobaniem dziejów starego testamentu, lub innych pięknych nauk. Józef, a nie raz i sam zacny dziedzic, Podstoli nowoczesny, czyta, tłumaczy co zawilsze, zapytuje niekiedy, doświadczając uwagi; a najczęściej, szczególnie od starszych, zadawalające odbiera odpowiedzi.

Tego, co tu opowiadam, częścią dowiedziałem się od pana H., częścią sam naoczny byłem świadkiem; proszę zatem przebaczyć mój próżności, gdy się pochlubię, iż sam w tej akademii byłem, sam czytałem nawet, widziałem prawdę i szczerość w każdym rysie tych ogorzałych od słońca lecz niesplamionych namiętności twarzy, widziałem chęć dobrą i silne uczucie w tych jasných oczach, nie przyćmionych bielmem zawiści i zdrady; a wrażenia, jakiego doznałem, nie oddałbym za tysiące słodkich westchnień, wyniesionych z modnego salonu.

Nie będę się rozszerzał nad wyliczaniem błogich skutków, jakie z podobnych ćwiczeń wypłynąć muszą, bowiem każdy je łatwo prze-

widzieć, a zaś właściciel szkółki najłacniej onych u siebie doświadczyć może.

Mówiąc o szkółkach, nie możemy przemilczeć stosunków niektórych, wpływ stanowczy wywierających na wychowanie ludu, i niejako będących dla niego rodzajem szkoły, w której się według okoliczności rozmaicie ukształcić może.

Mianowicie, obchodzenie się Pana, dzierżawcy lub też urzędnika wiejskiego z poddanym, jest dla tegoż wielką szkołą, która, gdy dobrze jest urządzoną, wzniesie i uszlachetni charakter włóścianina, zaś w razie przeciwnym napoi go podłością, chytrością, zawiścią i zemstą, uczyni go zwierzem drapieżnym, niebezpiecznym społeczeństwu, jak to niestety okropne przykłady nieraz już sprawdziły. Czas więc, aby ustąpiły owe dziwaczne narowy dumy czy głupoty, ogluchłej na głos ludzkości, na wezwania współobywateli i szlachetne Rządów napomnienia, czas w kmiotku uznać brata, i obchodzić się z nim poczciwie, szczerze, rzetelnie i przyzwyczajcie! Lecz na cóż tu więcej uwag, gdy opinija powszechna grzeszników takich piętnem wzgardy i obrzydzenia nacechowała!

Bruno K.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnej).

Jęczmień kawalerski.

Na zaletę gatunku jęczmienia, *kawalerskim* zwanego, dość powiedzieć, że w roku 1841 Jmć ksiądz Frankowski, pleban w Czerwonogrodzie (obw. Czortkowskim) sprowadził dla siebie 2 funty [czyli 1½ kwarty tego jęczmienia, i już w roku 1844 wysiał z tego 20 korcy na 20 morgach; a mimo iż w tym roku w całej okolicy plon zwyczajnego jęczmienia był mniej niż mierny, przecie z tych 20 korcy otrzymał 300 kóp. Pole było bez gnoju. Słomy wiele i wyborna dla bydła i koni; kłos w długości półtora razy taki jak zwyczajnego jęczmienia, ziarno pełne i grube. Korzec waży 136 funtów wiedeńskich. Wartoby ten gatunek u nas upowszechniać. Kto chce nabyć tego jęczmienia, niech się zgłosi do ekonoma plebanii czerwonogrodzkiej p. Rowińskiego, adresując list (frankowany) przez Tłuste w Czerwonogrodzie.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner 11. Rozmaitości.)

678

UWIADOMIENIE

○ OBICIACH PAPIÉROWYCH.

Księgarnie Jana Milikowskiego

we Lwowie, Stanisławowie i Tarnowie

otrzymały

najnowsze próbki

papiérowych obiciów na rok

1845.

c. k. uprzywilejowanej fabryki Spörlina i Zimmermana, różniące się od obiciów dawniejszych. Odznaczają się świeżością barw i wielką ich rozmaitością, oraz gustownością w złożeniu. Mieniające się kolory, kłęśłość lub wypukłość kwiatów w sposobie płaskorzeźby, niekiedy ich aksamitna szorstkość przyczyniają się wielce ku ich ozdobie.

Osobliwiej zaś piękne są srebro i złote odciski.

Znana jest także ich trwałość i ztąd zapewne chętnie będą poszukiwane.

Podpisany pospiesza donieść szanownej publiczności, że może je przesyłać do pokazania osobom, któreby je nabyć chciały, a to w miejsca nie zbyt odległe, i nie dłużej jak na tydzień. Cena zaś ich jest ta sama, jaką podpisanemu wyż wspomnieni Spörlin i Zimmermaun wyznaczili, i jest niższa, niż w latach dawniejszych.

Lwów dnia 14. marca 1845.

Jan Milikowski.

Das Szczawnicer Mineralwasser

wird von nun an, mittelst eigens vorgerichteten Maschinen, welche ich gelegentlich meiner eben zurückgelegten Reise in die berühmtesten Kurorte Böhmens, und namentlich in Marienbad, Eger, Carlsbad, Bilin, als die zweckmäßigsten erkannte, in Flaschen gefüllt und der Art mit Korkstopfeln auf das beste versorgt werden, das hiedurch nicht nur das Mineralwasser in seiner vollen Güte und Kraft erhalten, aber insbesondere noch jeder Verflüchtigung des kohlen sauren Gases, als des wichtigsten Bestandtheiles bei Mineralwässern, vollends begegnet wird.

Indem ich diese Vortheile, hiemit den Herrn Abnehmern des Szczawnicer Mineralwassers bekannt mache, füge ich noch den Antrag bei, wienach ich all' jenen Unternehmern, welche Wohngebäude für Miethe an die Kurgäste, in dem jährlich an gutem Ruf und Anzahl der Kurgäste bedeutend zunehmenden Kurorte Szczawnica aufzuführen und auf diese Art ihr Kapital mit vielen Vortheilen nutzbringend anzulegen beabsichtigen würden, bei dieser Unternehmung sowohl rücksichtlich des zu erlangenden Baugrundes als auch rücksichtlich des beizuschaffenden Baumaterials, auf das möglichste behülflich zu sein mich bestreben wolle.

Joseph v. Szalay,

Eigenthümer der Herrschaft und des Kurorts in Szczawnica.

Woda mineralną szczawnicką

będą odtąd napelniane flaszki, za pomocą przeznaczonych do tego oddzielnych maszyn, które w mojej własnieo odbytej podróży do najsłynniejszych wód mineralnych w Czechach, a mianowicie do Marienbadu, Eger, Karlsbadu, Bilin, za najodpowiedniejsze celowi uznałem. Zakorkowanie zaś uskutecznione będzie jak najszczelniej w ten sposób, iż przezeń woda mineralna nie tylko że się utrzyma w flaszkach w całej swojej przymiotowości i sile, ale prócz tego zapobieżono będzie jak najzupełniej wszelkiemu ulotnieniu się gazu - kwasu węglowego, jako najważniejszej części składowej wód mineralnych:

Donosząc niniejszém o tych korzyściach JMéPanom zgłaszającym się o wodę mineralną szczawnicką, zwracam zarazem uwagę na to, iż wszelkim przedsiębiorcom, którzyby w Szczawnicy (owem miejscu z swoich wód uzdrowiających corocznie słynniejszém i przez coraz większą liczbę gości kąpielowych odwiedzaném) zakładać chcieli budynki mieszkalne do wynajmowania gościom, i tém samém z wyłożonego na to kapitału wiele mieć korzyści, iż mówię w tém przedsiębiorstwie starać się będą ile ułożności być im pomocnym, tak co do udzielania placów na budowę, jako też i co do dostawy materyjału budulcowego na ten cel potrzebnego.

Józef Szalay.

właściciel Szczawnicy i zakładu wód mineralnych.
